



"Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu" (Łk 2,19)

Jak żyć Słowem Pana ?

Rozważanie i życie Słowem Bożym należy do podstawowych warunków rozwoju życia duchowego. Jest szczególnym wyrazem naszej wiary. Chcemy każdego miesiąca realizować wolę Bożą zawartą w jednym zdaniu wybranym z Pisma Świętego. Na każdą chwilę, na każdą sytuację naszego życia jest odpowiednie Słowo Boże. Pytajmy się każdego dnia, czy to co robimy, przeniknięte jest miłością. Jeśli tak, to nasze życie nie będzie próżne, ponieważ przyczyni się do wypełnienia planu Boga wobec Kościoła i ludzkości. Z miłości do Boga żyjemy miłością bliźniego. Taką miłość znajdziemy w każdym Słowie Bożym. Miłość to decyzja, by troszczyć się o dobro drugiego nie po swojemu, ale po Bożemu. Niech nasz program życia zawarty będzie w słowach: **będziesz miłował**.

"Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu" (Łk 2,19)

Tymi słowami św. Łukasz ewangelista kończy opisywać scenę pokłonu pasterzy, którzy usłyszawszy od anioła radosną nowinę o narodzeniu Zbawiciela, udali się do Betlejem. A gdy znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie, „opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym dziecieniu” (Łk 2,17). Czytamy dalej, że „wszyscy, którzy to słyszeli dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,18-19).

Świadectwo pasterzy zawiera treści, jakie wcześniej zwiastował Maryi anioł Gabriel. „Usłyszała wówczas o Synu, którego ma stać się Rodzicielką, któremu „nada imię Jezus” (Zbawiciel). Usłyszała również, iż Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida” i że będzie On „panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,32-33).

Ewangelista przedstawił nam Maryję jako Tę, która uważnie słucha, przyjmuje usłyszane słowa i w sercu rozważa ich sens. Rozważać w sercu to nie jest tylko zwrot. Jest to postawa, mądrość życia, której uczy nas Maryja. Całe życie Matki Najświętszej było całkowicie zwrócone ku Bogu. On był w centrum Jej uwagi, Jego wola była dla Niej

czymś najważniejszym. Maryja cała oddała się Bogu, była otwarta, aby pełnić Jego wolę. Pomimo braku zrozumienia przyjęła wszystko z wiarą i gotowością na działanie Boga¹.

Jak żyć tym Słowem Pana? Właśnie na wzór Maryi. Tak jak Ona: słuchać, rozważać i zachowywać Słowo Boże. Pośpiech życia, pokusa aktywizmu, zabawy, ucieczka od ciszy i skupienia przeszkadzają w słuchaniu Słowa Bożego. Tymczasem Bóg przemawia poprzez otaczający nas świat, ludzi, spotkania, wydarzenia. Są to znaki, poprzez które objawia nam swoją zbawczą wolę. Jakże często nie rozumiemy Bożych planów, nie chcemy, aby drogi Boże były naszymi drogami, a Jego myśli – naszymi myślami. Trzeba nam uwierzyć, że słowa, które Bóg kieruje do każdego z nas mają znaczenie fundamentalne dla naszego życia.

"Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu"

Na kartach Ewangelii nie znajdujemy wiele słów Maryi, a przecież to właśnie Ona mogłaby najwięcej powiedzieć o Jezusie. Maryja była i jest najbliższą Syna Bożego. „Nikt na świecie nie poznał tak do głębi Jezusa jak Ona: nikt nie jest lepszym nauczycielem i lepszym przewodnikiem w poznaniu Chrystusa”². „Ona pierwsza przeżyła całą głębię spotkania z Bogiem w milczeniu

¹ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater* 15.

² Pius X, *Ad illum diem*.

i ciszy. Ona pierwsza Go ogarnęła i rozumiała, co to znaczy szczęście posiadania Boga. Dlatego też Ona, *Sponsa Christi, Panna Wierna*, staje się dla nas wszystkich wspaniałym wzorem pełnego zjednoczenia i radości z Boga³.

Maryja, Matka Zbawiciela przyjęła w pokorze każdą rzeczywistość, w jakiej wypadło jej żyć. Boże Macierzyństwo nie uchroniło Jej przed trudnościami i cierpieniami. Rozważała w sercu i w nim przechowywała wszystkie wydarzenia dotyczące Syna. Jak każdy człowiek, Maryja doświadczała bólu i radości, ale nigdy nie traciła z oczu sprawy najistotniejszej, do której Bóg Ją powołał. Nigdy też nie sprzeniewierzyła się raz powiedzianemu „fiat”, lecz stale je ponawiała. Cicha i dyskretna, uważna i wrażliwa Służebnica Pańska to uosobienie wiary dojrzałej.

„Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”

Nawet jeśli mielibyśmy w życiu wiele do powiedzenia, uczmy się od Maryi pokornie rozważać i zachowywać w sercu te sprawy, do których nas Bóg powołuje. „Trzeba niekiedy odskoczyć i uciec od samego siebie, aby w wewnętrznej jedności z Bogiem odszukać szczęście obcowania z Nim. Niekiedy gubimy to szczęście. Jego miejsce w naszej duszy zajmuje niepokój, nieład, jakieś zatracenie orientacji i zagubienie się w detalach życia. Trzeba wtedy umieć skoncentrować się w głębokiej ciszy skupienia. Trzeba zamilknąć, zagubić się w Bogu...”⁴. Usiłujmy z Maryją przylgnąć do planu Bożego. Próbujmy utożsamiać się z „Matką Nowej Ewangelizacji” i tak jak Ona zrodziła nam Zbawiciela, tak my starajmy się

przynosić obecność Jezusa. „Nie ma drogi pewniejszej ani łatwiejszej nad drogę Maryi, idąc Jej drogą ludzie mogą dojść aż do Chrystusa i otrzymać (...) to doskonałe usynowienie, które czyni świętym i bez zmayı w oczach Boga (...). W konsekwencji (...) nikt nie łączy ludzi z Jezusem bardziej skutecznie od Dziewicy Maryi”⁵.

Grupa VIII

Świadectwo

W ciągu ponad 30-letniej pracy w przedszkolu próbowałam przekazywać dzieciom – w miarę ich umiejętności percepcyjnych – istotne dla mnie wartości wypływające z Ewangelii. Śpiewałam z dziećmi kolędy, opowiadałam, jak Jezus postąpiłby w takiej czy innej sytuacji, mówiłam im o świętych i o chrześcijańskich zwyczajach, chociaż były to czasy rządów komunistycznego systemu.

Starłam się być dobrym pracownikiem i nieraz przykro mi było, gdy innych doceniano, a ja stałam na uboczu. Niedawno spotkałam w parku jednego z moich byłych wychowanków. Michał – obecnie już dorosły człowiek – był w towarzystwie swojej mamy i dziewczyny. W czasie rozmowy, po wielu, wielu latach usłyszałam słowa pełne radości i wdzięczności. Od jego matki dowiedziałam się, że to, co niegdyś Michał otrzymał w przedszkolu, teraz procentuje i przynosi owoce. Wyrósł na dobrego człowieka i jest dumą rodziców. Moja praca miała sens. To jest dla mnie niewspółmiernie większą nagrodą od tych, które niegdyś otrzymywały moje koleżanki. Przekonałam się, że warto w sercu zachowywać słowa Jezusa i nimi się dzielić na wszelkie sposoby, chociaż czasami długo trzeba czekać na owoce.

Hania, grupa VIII

³ Stefan kardynał Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1980, s. 23.

⁴ Stefan kardynał Wyszyński: dz. Cyt.

⁵ Por. Pius X: dz. Cyt.

„Wprowadzajcie słowo w czyn” Jk (1,22)